**PŘEKLADATELSKÁ DÍLNA 2020 - POLŠTINA**

**UKÁZKA K PŘEKLADU**

**ZAŻYNKI**

**Anna Wakulik**

**3. 15 sierpnia 2010. Miasteczko. W kościele.**

MARYSIA

Jestem brzemienna i wołam cierpiąc bóle i męki rodzenia: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Ostatni raz u spowiedzi świętej byłam siedem lat temu, zadaną pokutę odprawiłam, obraziłam Pana Boga następującymi grzechami.

Mam wtedy siedemnaście lat.

Dzieci, wszędzie pełno dzieci.

To jest moja ostatnia dziecięca kolonia. Siódmy dzień.

Bóg siódmego dnia miał dosyć i usiadł ze zmęczenia. Kościół bucha nagromadzonym za dnia ciepłem. Strużka potu biegnie mi po zagłębieniu kręgosłupa.

Jemu pot biegnie pod sutanną. „Jesteś bardzo interesująca i nad wiek dojrzała”. Pierwszy raz ktoś mi tak powiedział i nagle poczułam, że wyrastają mi piersi i kolczyki, i wysokie obcasy, i pomalowane paznokcie.

Specjalnie za nim chodzę.

„Jeżeli masz jakieś wątpliwości, to idź stąd. Jeżeli nie masz- nie bój się”.

Chciałam.

Nie jest miłością to, co czujesz, ale to, co postanawiasz- mawiał nasz polski papież. Postanowiłam. Podarta bluzka- nosiłam ja dumna przez cały miesiąc. Siniak na przedramieniu- całowałam go aż nie znikł. Pierwsza krew. Pierwszy strach. Pierwszy raz świadomość: zrobisz coś i potem już nie ma odwrotu.

Więcej grzechów nie pamiętam. Skwar. Skwar. Skwar. (Dzwon i odgłos komarów, łąki u schyłku lata).

**4. Październik 2003. Warszawa. Gabinet Jana.**

MARYSIA

To było siedem lat temu. To było wyjątkowo upalne lato. Przyjeżdżam do Warszawy.

JAN

To już była właściwie zima.

MARYSIA

Wczesna jesień. Nigdy nie widziałam takiego gabinetu.

JAN

Byłem zdziwiony, kiedy ją zobaczyłem.

MARYSIA

Czy mógłby mi pan pomóc?

JAN

Pomóc?

MARYSIA

Tylko pana tu znam. Mam dwie ręce, dwie nogi i walizkę. To wszystko.

JAN

Urosłaś. Kiedy cię ostatnio widziałem, miałaś chyba z metr dwadzieścia.

MARYSIA

A pan doktor nie był jeszcze siwy i miał rejestrację z Warszawy, wszyscy panu zazdrościli.

JAN

Który miesiąc?

MARYSIA

Drugi. Połowa drugiego. Właściwie to trzeci. Nie mam pieniędzy. Nic. Zero.

JAN

Jesteś pewna, że chcesz?

MARYSIA

Na miliard bilionów procent.

JAN

A ojciec? Kto jest ojcem?

MARYSIA

Duch święty.